

Lebr
NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. *23/X.* 1920 r. *522972*

Oddział II Informacyjny

B.W. № *18188*/II.

Do

/według rozdzielnika/

P
w załączeniu przesyła się referat p.t.
"Sprawa Wilna a sprawa żydowska", pochodzący
z kół żydów polskich, uważających się za pola-
ków. Nadmienia się przytem, iż koła te mogą
być w pewnych konkretnych wypadkach użyte.

1 załącznik

w/z Szef Biura Wywiadowczego



ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

Nienhous
major

Otrzymują: *Dz. 522972* dnia *23/X* 1920 r.
załącz. Wydział

Adjutantura Generalna

Sekcja Ewidencyjna Nacz. Dow. W. P.



J. Sw K

SPRAWA WILNA A SPRAWA ŻYDOWSKA.

=====

Jakkolwiek zlikwidowany będzie czyn Gen. Zeligowskiego postawił on sprawę Litwy jako kwestję otwartą - do załatwienia i to nie tylko na forum międzynarodowym, lecz i jako sprawę wewnętrzną litewską. Sprawa plebiscytu jako środek do rozwiązania węzła zadzierzgniętego przez Zeligowskiego - staje się więcej niż prawdopodobną. Starcie między czynnikami walczącymi o wpływy na Litwie a przez nią na Rosję zachodnio-północną, t.j. między Anglią, Niemcami i Polską zbliża się do momentu kulminacyjnego. Rozgrywka jest nieuniknioną. Wezmą w tem udział, rzecz prosta, i czynniki składowe miejscowe społeczeństwa litewskiego.

Ciekawie zarysowuje na tym tle sprawa żydowska. Ostatnie wiadomości w prasie z Wilna wyświetlają tę sprawę w inny nieco sposób niż poprzednio. Żydzi podobno zgodzili się na wejście do Rządu Litwy Środkowej. Wzięli więc zań odpowiedzialność. Aby zrozumieć skąd wypływa ta zmiana w usposobieniu żydów, trzeba potrafić stanąć na ich stanowisku. Jest to sprawa o tyle trudna, że stanowisko to nie jest i być nie może jednolite. Żydzi - to konglomerat klas społecznych - choć co prawda nie tak zdysocjowanych jak u normalnego narodu. Postawa żydów uzależniona jest od różnych płaszczyzn, na których kwestja żydowska się opiera. Kwestja żydowska tak na wschodzie jak i w centrum jest „różnopłaszczyznową”. To poplątany zespół czynników: religijnych, narodowych i społeczno-gospodarczych. Definicja ta zasługuje na dobitne podkreślenie. Gdyby się nawet stało na najbardziej ultra-materjalistyczno-dziejowym stanowisku, to, gdy się realnie o kwestji żydowskiej mówi, należałoby to stanowisko zaopatrzyć przede wszystkim w wyjątki właśnie dla kwestji żydowskiej. Na tym nieporozumieniu opiera się głównie zupełna ignorancja bolszewików w kwestji żydowskiej. Ci marksiści bardzo ostodoksyjni od samego Marksa - kwestji żydowskiej nie potrafili ująć.

I na Litwie w kwestji żydowskiej trzy te płaszczyzny należy uwidocznic. Tu jednak politycy żydowscy dopuszczają się błędu, rozszczepiając sztucznie to zagadnienie - /błędu tego dopuszczają się zresztą ustawicznie politycy żydostwa wschodnio-europejskiego, w przeciwieństwie do polityków z zachodu, na czem cierpi ogół żydowski/. Najoczywistszym dowodem tego błędu - to polityka żydów kowieńskich. Kowno nie było i nie jest ośrodkiem faktycznym życia żydowskiego na Litwie. Zawsze nim było, jest i pozostać musi Wilno i Grodno. Kowno, dzięki wypadkom wojennym, sztucznie zyskało obecne znaczenie, wówczas gdy skupili się tam politycy żydowsko-rosyjscy. Litwini musieli polityków tych zjednać dla swych imperjalistycznych celów. Żydzi uzyskali maximum dyplomatycznych gwarancji. Litwa Kowieńska, której groziła ruina, gdyż mimo wszystkie wysiłki z tym zasobem sił inteligenckich, jakie posiada, w najlepszej konjunkturze, przy jaknajdalej idącej pomocy obcych opiekunów: Rosji lewej i prawej, Niemców, Anglików - nie stałaby się państwem. Wolała więc zostać Judeo-Litwą, niż niczem. Politycy żydowscy dla Litwy są koniecznością. Litwa dla żydów, a nie dla polityków żydowskich - - bynajmniej!

I. Ze względów narodowych - jest im obojętną zupełnie. Potrzeba im jest realnych trwałych gwarancji narodowych. Co innego Rosja. Na tej zależy żydom litewskim istotnie. I dlatego szli z Litwą, by:

a/na tymczasowych gwarancjach oprzeć pracę organizacyjno-narodową.

b/by w przyszłości, bądź z "całą Litwą", bądź samym przejść do Rosji.

II. Z przyczyn religijnych - wpływy protestanckich Niemców, liberalnych anglików ścierały ostrość katolicyzmu litewskiego. Obiecywali zresztą sobie żydzi, że uzyskają najdalej idącą tolerancję religijną.

III. Z przyczyn gospodarczo-społecznych. Tu leży jądro zagadnienia. Jednocześnie tu leży uzasadnienie faktu dlaczego chodzi żydom litewskim o Rosję, a nie o Litwę. Żydzi kresowi, bardziej jeszcze od żydów polskich przed wojną w przeważnej swej liczbie utrzymywali się z handlu tranzytowego z pośrednictwa. To było przyczyną, że potrafili oni w Polsce, mimo wszystkie trudności się utrzymać. Wtedy byli oni pośrednikami między Rosją a Niemcami. Polska dla nich - to droga tranzytu. Nic więcej. Bardzo częstymi były wypadki, że żyd w Polsce robiący majątek, nawet jej nie znał. Przejazdem bywał na Walewkach i to mu wystarczało. I dziś to sobie obiecuje, gdy wojna się skończy. Wszystko mu jedno kto rządzić będzie Rosją - aby jemu rynek zbytu pozostał. A ten przecież pozostaje zawsze.

Dla żyda litewskiego, który jest bardzo zdolnym handlowcem, zdolniejszym o niebo od żyda polskiego, którego w krótkim czasie zdystansować potrafił w samej Warszawie. Litwa stać się miała b. wygodnym krajem dla tranzytu, prościej mówiąc - terytorjum dla przewozu. Otwierały się tu dla żydowskiego kupca koniunktury szersze niż przedwojenne. Prócz Niemców zjawili się na Litwie Anglicy. Z tymi żydzi wolą handlować, dają bowiem więcej handlować, prowadząc interesa szerzej niż Niemcy, którzy zresztą pozostają, co tylko umożliwia przez konkurencję podniesienie cen za pośrednictwo. Anglicy i pod tym ostatnim względem są wygodniejsi od Niemców - bardziej potrzebują pośredników-żydów. Jedni i drudzy spekulują na rosyjskim rynku. Ale inaczej. Niemcy, dziś jeszcze zrujnowani, wyobrażając sobie zalew rynku rosyjskiego myślą przede wszystkim o zalewie ludzkim. Mają bowiem nadmiar ludzi-kupców. Szukają więc w pierwszym rzędzie ujście dla nich. Mają też towar dla Rosji - oczywiście tandetę. Anglicy ludzi nie mają, mają tylko towar. W ostateczności mogą mieć też inicjatorów-kierowni-

ków handlowych. Pod względem towaru mogą nie bać się Niemców. Ale „armja handlowa” Niemców jest groźną. Z tego chcą skorzystać żydzi i próbują zaangażować się na przyszłość jako zastępcy tej armji handlowej niemieckiej - na żołdzie angielskim. Anglicy zrozumieli tą grę. Chcąc mieć żydów w rękę, idą na rękę ich dążnościom narodowym, sądząc iż tem pozyskają ich dla handlowego podboju Rosji. Oczekiwania Anglików są oparte na przesłankach teoretycznych; wprawdzie dotąd sparzyć się jeszcze nie mogli, gdyż jest to okres przygotowawczy. Ale, gdy skala na rynkach rosyjskich przechyli się na stronę tańszych Niemiec, żydzi z temi pójdą contra angielskiemu przemysłowi. Żydom-handlowcom nie zależy hy - najmniej na tem, by Rosja miała lepszy towar, lecz na tem by mieć jaknajwiększy zysk. Dziś kokietują anglików, gdyż Niemcy nie są i jeszcze nie mogą być konkurentami ich w sensie ściśle handlowym, a nie politycznym.

Ta przyjaźń angielsko-żydowska t.j. przemysłowca z komiwojażerem jest najważniejszą przyczyną innej przyjaźni: litewsko-żydowskiej. Z chwilą ustalenia się innych dróg tranzytowych na Rosję dla przemysłu angielskiego i niemieckiego masy żydowskie odpłyną w tamtym kierunku i Litwa stanie się dla nich tem, czem była przed wojną w najlepszym razie i wszelkie ich problemy sprowadzą się do zadań „prowincjonalnych”. I te drogi powstają już obecnie. Na pierwszy plan wysuwa się Polska.

Żydzi litewscy przez długi czas sądzili, że Polska przy pierwszym starciu z bolszewikami zostanie zmiążdżona. Przewidywali przytem rewolucję i wojny domowe. Ostatnia ofenzywa polska i sprawa pokoju obróciła w niwecz te przewidywania.

Podczas okupacji polskiej na Litwie, zachowanie się władz, a zwłaszcza organów wykonawczych w stosunku do żydów było b. złe. Obecnie zostało to zrównoważone przez „okupację” litewską i bolszewicką.

Obietnice litewskie odnośnie „gwarancji mniejszości” czasami coraz upodobniają się do częściej gadaniny, gdy Polska je aczkolwiek częściowo jednak realizuje.

Interwencja Anglików w tej sprawie na Litwie nie dała wyników; jednocześnie oziębiająco działa na stosunek Żydów do Anglii zachowanie się dyplomacji ostatniej w sprawie Palestyny.

Przytoczone powyżej fakty składają się na zmianę usposobienia Żydów litewskich w stosunku do Polski wogóle, a w szczególności do sprawy Wilna.

Nadmienić trzeba, uzasadniając wyżej podaną wagę Wilna jako ostatniego ośrodka życia żydowskiego, że wskutek zwycięstw Polski, rozdwojenia Litwy, Kowno, jako daleko na północy położone, musi ustąpić, jako punkt giełdowy, miejsce Wilnu, bliżej i na wygodniejszych liniach komunikacyjnych położonemu.

Zjawia się więc możliwość wykorzystania żywiołu żydowskiego na Litwie przy odpowiednim inspirowaniu, jako czynnika przeważającego szalę sporu litewsko-polskiego na stronę polską. zważywszy, iż Żydzi mają wpływ jak w rządzie litewskim tak i w angielskim.